

58

O D P I S
N A
O D P O W I E D Z A N O N I M A,
N A O D E Z W Ę
P O T O C K I E G O
G E N E R A Ł A A R T Y L E R Y I K O R O N N E Y,
D O
N A R O D U.

Græcum te puto, Romanum te fingis, quis nam sis? nescio.

M O S C I P A N I E A N O N I M I E ?



KTOKOLWIEK W Pan ieścieś, Republikant czy Królewczyk, Przyjaciół wolności, lub niewoli, Dworak czy Obywatel, swoim zdaniem czy cudzym żyjący, tego nie wiem, ale to wiem, iż w odpowiedzi swej, na Odezwę Generała Artylerji Koronnej Potockiego do Narodu uczynioną, zupełnie W Pan z Loiką minąłeś się,


Zarzucaś W Pan Generałowi Artylerji to, iż on mówi, *nie idzie jeszcze, o to, aby bronić Ojczyznę ręką i żelazem od najeźdźców postronnych*, y z tego dowodzisz, iż on chce aby Narod zleniał i zasypiał, Ale iakże można mówić inaczej, gdy w samej rzeczy Najeźdźców postronnych żadnych nie masz? i chciałbyś W Pan, aby radzić Narodowi dobyć Orygenu, kiedy jeszcze nie masz na kogo go dobyć? Wykrzykując, *iż nikt nas niezapewnił na długo bezpiecznie będziemy od Najeźdźców postronnych*. Tym samym W Pan wyznajesz: iż tych Najeźdźców jeszcze nie masz. Mówisz tedy W Pan to samo, co powiedział Generał Artylerji, *zaczóż te słowa mają w ustach Generała Artylerji uspić Narod, a budzić go w ustach W Pana?* Jakaż Loika? czyż wszystko co przechodzi przez usta W Pana, ma być wyrokiem dla Polski? Jakaż o sobie dobra opinia? Porachuj się W Pan wprzód nieco z sobą, poradź się Powszechności; a każdy ci po-

A

wie,

392858

III



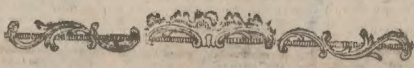
wie., Głos WPana wprawdzie słyszę, ale człeka nie widzę; Głos zaś Generała Artyleryi słysząc, widzę Meża, i Meża światłego, Meża w Kraiu i poważanego, i zaśluzonego.

Mówi dalej Generał Artyleryi, *wzbudzić tylko trzeba do litości Współ-Braci aby i sami wolnemi bydl chcieli, i Potomkom naszym wolność zachowali.* WPan jednak zarzucasz, iż on Narod chce mieć uspiiony. Ale dla Boga Mci Panie Anonimie, i my po Polsku rozumiemy, i wiemy iż kto budzi, ten nieusypia; chyba że w Synonimie WPana wzbudzać i uspić, iedno znaczy. Tu albo niedoskonała Loika, albo doskonała iest potwarz. Ale WPan sam chyba to rozwiązać potrafisz.

Lękasz się WPan nowego podziału Polski przeciwko myśli Generała Artyleryi, który mniema iż podobny podział więcej nie nastąpi. Ja i w tym Generała Artyleryi winić nie mogę. Nie wie on bowiem tak dobrze iak WPan, iż są zakupione w Warszawie pióra, które nie przestają pisać, iż Gdańsk dla Polski iest nie potrzebny.

Przeszedłszy Geniusze wszystkich Panujących, stanąłeś WPan na Geniuszu JANA KAZIMIERZA. Mówisz iż Wielki ten KRÓL, *doznawszy niewdzięczności niektórych możnych, na okrzyk Sukcesyi porzucił Koronę.* Ale pytam się WPana, za cóż Polacy mieli mu bydl tak barzo wdzięcznemi? Czy za to, że Powiaty Polskie Brandeburczykowi pozastawiał? Czy za to, że przyłęgę swą złamał, i mimo niey, Sukcesyją Tronu pod pozorem Dezygnacyi chciał wprowadzić? Czy za to, że kazał służce, naysć i pokrzywdzić Radzieiowskiego, aby miał pretext Sądownie zemśczenia się nad nim, za zabronienie Królowi umizgow do Zony iego? Czy za to, że Patronowi Lubomirskiego, na Sądach Seymowych kondemnatę od kilkunastu lat zakwitowaną zarzucić kazał, aby Lubomirski nie miał żadney obrony, albo ią miał nikczemną? Czy za to, że Babie dał sobą rządzić, tak dalece, że na Seymie wydał Dyploma, aby Królowa do wszystkich Rad należała? Czy za to nakoniec, że Polaków, to pieniędzmi, to Urzędami, to obietnicami przekupując przeciw Wolności, do podłości Narod przysposabiał? Nie widzę zapewne, za coby mu Polacy tak wielką wdzięczność byli winni? Kraiu nieprzyniść, a Wolność chcieć zagubić, to pewnie wdzięczności za sobą ciągnąć nie może.

Tu tedy WPana pamięć okrutnie opuściła; Musiałeś Dzieiów za Jana Kazimierza Polskich albo nie czytać, albo ie dawno czytać. Gorzey iest ieszcze, gdy mówisz, że Jan Kazimierz *na okrzyk iż żądał Sukcesyi Koronę porzucił?* Ale któż prosię



dobrze. Ze plenipotenci Narodu, po expiracyi Plenipotencyi, sami sobie Plenipotencyą przedłużyli, to także u WPana dobrze. Ze fluga mówi Panu, chcesz czy niechcesz, ja jednak Domem twoim rządzić będę, to jednak u WPana jest dobrze; Ale Mści Panie Anonimie iakże może być rzecz dobra, która jest przeciw własnemu ustanowieniu, przeciw opozycyi Posłów, mimo Instrukcyi, a zatym mimo woli Narodu popełniona. Dodajesz WPan jeszcze, iż Sejm zakończonym bydź nie może, gdyż nie samym tylko Prawodawstwem się zaprzęta. Tym ci gorzej iż nie samym Prawodawstwem się zaprzęta, i dla tego samego skończony być powinien, iż nie samym Prawodawstwem się zaprzęta. Zgromadzenie, co Prawa stanowi, sądzi, wykonywa, rozkazuje co chce, jest nayabsolutnieyszą w Świecie władzą, jest władzą bez granic, ale władzy bez granic każdy się lęka, i dla tego że się lęka radby ją widział skończoną.

Zostaw tedy WPan samemu Sejmowi, Jego obronę, wytłumaczyć się On potrafi przed Narodem lepiej, niż WPan, może WPan tak myślisz iak Sejm, ale Sejm zapewne tak się bronić nie będzie iak WPan. albowiem obrona WPana, albo obwinienie iedno jest.

Coż powiedzieć na Dekalog Anarchyi, którym WPan nazywasz punkta do Paktów Konwentów przez Generała Artylleryi radzone? Jest tedy u WPana Anarchyą, że przyszły Elekt za życia swego nie ma w familii swoje tkać Ministerya i ważne Oficyna, a nie jest Anarchią u WPana *de incompatibilitate* które bojąc się przewagi nad to wielkiej, zabroniło dwa Ministerya mieścić w iednym Jmieniu? Lękasz się WPan tedy dwóch Urzędów w iednym Domu, a nie lękasz się WPan w Królewskim Domu, choćby wszystkich Urzędów i do tego z Koroną umieszczonych? Straszna rzecz dla WPana widzieć w iedney Familii Hetmana i Kanclerza, a nie straszna widzieć w iedney familii, Króla, Hetmana, Prymasa, Biskupów, Woiewodów, Komendantów Fortec i Wojska, Posłów za Granicę, Marszałków Seymowych i Konfederackich?

Jest tedy u WPana Anarchyą, że Król Polski nie ma mieć innych Posłów i Agentów, tylko tych, co będzie mieć Rzeplita, a nie jest Anarchyą aby Król osobnych ich mając iawnych lub skrytych psuł pod Ręką coby Jmieniem Rzeplitey było czyniono, i targował się potajemnie o Nasze Kraie lub wolności?

(3)


Uwaga: domytka w oprawie!

Jeſt tedy u WPana Anarchia i złym Prawem to, by *Królowie per directum ani in directum nie wdawali ſię do Trybunałów za nikim, ani przeciw nikomu* a jeſt dobrym u WPana Prawem to, które pod karą grzywien, a podobno i więzy zakazuje Obywatelowi, zakim, albo przeciw komu do Trybunału Liſty piſać? Oſądź ſię WPan ſam, i przyznaj, iż piſząc przeciw Generałowi Artylleryi, grzeszysz albo Logiką, albo Sercem.

Jeſt w prawdzie co zarzucić Generałowi Artylleryi, z okoliczności Liſtu Jego (ieżeli opuszczenie jeſt grzechem) a to jeſt, iż do dopełnienia Dekalogu iak go WPan zowiesz, opuſcił on ieſzcze punkt 10. Ten zaś by mógł być taki, aby niewolno było Królom ani datkiem, ani Urzędem, ani Orderem przenawmować Obywatelów, przeciw Obywatelſtwu.

Ale cóż? bez nadziei taſk od przyszłego Króla piſmby, ani za Sukceſſyą, ani przeciw wolności nie było. Jak WPan mowisz? Podobno lepiej że Dekalog nie jeſt pełny, i że ten dzieſiaty Punkt jeſt opuszczony?



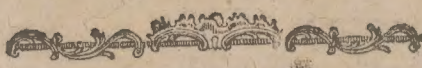


proszę Koronę o którą się dobijać zwykli, dla iednego okrzyku porzuca? Racz WPan Mci Panie Anonimie takich snow nam nieprawić, ieżeli chcesz to udać za żart, tedy żarciki wiesz, iż w ważney rzeczy nie idą, Jezeli za prawdę? tedy bój się, aby potym i prawdzie twoiey wierzyć nie chciano. Pogodź się z Loiką i z prawdą, a i między nami zgoda nastąpi.

Dziwujesz się WPan, że Generał Artyleryi, chce mieć za Nieprzyjaciela Oyczyzny uznanego tego, ktoby Sukcesyą Tronu doradzał. Dziwze się WPan Przodkom swoim, którzy przy każdym obraniu Królów wyrok ten powtarzali, którzy Królom swoim myśleć o Sukcesyi, przysięgą zabraniali, którzy krew swoją niesli na Obronę wolney Elekcyi; którzy bronią przymuszali Królów do odstąpienia zamysłów Sukcesyi. Nie dziwujesz się WPan sam sobie, że tak nie myślisz iak iego Przodkowie przez tyle wieków myśleli, a dziwujesz się że Generał Artyleryi nie myśli tak iak WPan? Jezeli WPanu wolno odstąpić prawdy wiekami potwierdzoney, tym wolniey iest Generalowi Artyleryi odrzucić tuman od kilku lat dopiero puszczoney; Tamte podały nam gminy Obywatelów, rzeczą i Imieniem Wolnych, ten zaś usta bezimiennego; za kimże prędzey iść trzeba? Osądź WPan sam, i Sądem tym popraw Loikę swoją; ale ostrzegam, iż ieżeli poprawisz Loikę, tedy zgubisz siebie, a ieżeli siebie ocalisz, tedy zgubisz Loikę. Alternata zbyt smutna, ale sameś WPan na nią się wystawił.

Zowieś WPan Potwarcą Zebrzydowskiego, i za zbrodnię mu poczytasz, że był przyczyną iż nastąpił warunek, ktory oznaczał, *pro hoste Patria & perduelli.* tego, ktoby w wątpliwość chciał przyprowadzić wolną Elekcyą Królów. Ale WPan tego nie myślisz, że Zebrzydowski wyiednywając taki Warunek, patrzył na Narod nie na Tron, a WPan go naganiając patrzysz na Tron, nie na Narod; chciey tylko WPan zwrocić olśnione blaskiem Tronu oczy na Narod, a bilmo spadnie, i będziesz tak widział iak Zebrzydowski.

Mówi Generał Artyleryi, iż trudno przyiędzie pisać Prawa dla wolności, gdy dwa Dwory, i Panującego, i Panować mającego złączą, swe starania za władzą Tronu zawsze Wolności przeciwną? Cóż W Pana Loika na to odpowie? spodziewam się iż będzie dowodziła, że łatwiey iest pisać Prawa za Wolnością gdy będą dwa Dwory, niż gdy będzie ieden, bo według całego świata dwa iest więcey iak ieden, ale według Loiki W Pana, ieden zapewnie będzie więcey iak dwa.



Radzi Generał Artyleryi, iż trzeba pierwey przepisać porządną Elekcyą, i zgodną z wolnością udzielnego Narodu Formę Elekcyi Królów, jeżeli Ich zawsze na swym czole Rzeczypospolita mieć zechce,, WPan zaś odpowiadasz, że to jest podawać w wątpliwość potrzebę Króla, niszczyć Przywilej Elekcyi, a przeto podpadać karze wygnania z Kraiu. Y tu patrz WPan iak Logika znacznie WPana odstąpiła. Albo Rzeplta, zechce mieć Królów, albo Ich mieć nie zechce, Jeżeli Ich mieć zechce, tedy radzić Elekcyą, nie jest to niszczyć Przywilej Elekcyi, jeżeli ich mieć nie zechce, tedy niszczyć Przywilej Elekcyi nie można, bo on sam przez się będzie zniszczony. Radząc Generał Artylleryi opisanie formy porządnej Elekcyi, nie radzi aby forma Elekcyi była Prawem niewzruszonym, nie mówi, niech ten będzie Nieprzyjacielem którego będzie mówił o formie Elekcyi, ale ten co Rzepltę w Monarchią będzie chciał przeistoczyć, którego rać będzie Panów Dziedzicznych. Wiednym tedy, i w drugim położeniu, nie jest to zaciągnąć karę wygnania, ale jest to zaciągnąć karę wygnania, co chceć w Polsce mieć Królów. a niszczyć razem Przywilej Ich Elekcyi, bo to jest bydź nieprzyjacielem Ojczyzny, bydź przeciwnym Prawu, bydź godnym od wszystkich wolnych potępienia. Te zaś słowa, *jeżeli Królów Rzeplta na swym Czole mieć zechce*, nie podają w wątpliwość potrzebę, lub nie potrzebę Króla w Rzeczypospolitey, bo tę wątpliwość już dawniej Wenecya, Genua, Szwaycary i Ameryka rozwiązały.

To co WPan mówisz o Sankcyi Jagiellów do prawa potrzebnej, byłoby odpowiedzi warcie, gdyby było wprzód za stanowienia się godne. ale ia baiek refutować nie myślę, a WPan widzę, życie im i swoje pióro poświęciłeś. To (*placet Regiae Maiestati*) widzę nad to WPana uderzyło, i strzeż się WPan, aby nie było wszystkich czynów WPana skazówką.

Obwiniasz WPana Generała Artylleryi, iż nie konten z *Prorogacyi Konfederacyi*, iż nie konten z *Prawodawstwa ustawicznego*. Ale któż z tych dwóch rzeczy konten bydź może? Prawa Polskie prorogacyą Seymów iak nayuroczyściey zakazały. Bo znali Przodkowie nasi, że Prawodactwo ustawiczne, a ieszcze w iednych rękach, z wolnością zgodne bydź nie może. Sam Seym dzisieyszy kres swemu Prawodawstwu był założył, ale potym tego nie dotrzymał, i zatworzył więcey tym postępkim Polaków, niż WPana pozory, ich ubeśpieczyć potrafią: Proteścacya cnotliwych Polaków, postępek ten Seymu zakarżyła, ale WPana wyrok więcey waży, niż Proteścacya Polaków. Ze Seym przeciw Prawom postąpił, to iednak u WMé Pana jest dobrze, że przeciw swemu własnemu wyrokowi uczynił to także u WPana jest dobrze.